

# Chrześcijaństwo śmiertelną trucizną – 2

13 września 2008

## ROLA STRACHU W RELIGII

Żadna religia nie może istnieć bez tworzenia w ludziach strachu – strachu przed piekłem, karą, wiecznym ogniem. Żadna religia nie zgromadzi ludzkich mas, by móc je eksploatować, jeśli wcześniej nie wzbudzi w nich poczucia winy i strachu. Osoba, która czuje winę, musi sobie jakoś znaleźć zbawiciela. Popełniło się grzech, a wszystkie religie tworzą tyle grzechów, ile jest tylko możliwe. W istocie grzech jest wszystkim, co daje wam szczęście. Wszystko, co czyni z ciebie Anglika z pociętą twarzą, jest cnotą.

Wina jest więc absolutnie konieczna, ale jak ją stworzyć? Po pierwsze trzeba pokazać ludziom, że wszystkie te rzeczy są grzechem. Jeśli zrobi się którąś z nich, pojawia się wina i będziesz bardzo cierpieć, przez całą wieczność w ogniu piekielnym. Wina tworzy więc strach: „Mój Boże, kocham kobietę!” – a wszystkie religie mówią, że kobieta to brama do piekła.

Zawsze mnie to zastanawiało: jeśli kobieta jest bramą do piekła, to żadna kobieta nie może pójść do piekła; ona jest bramą, a bramy się nie poruszają, bramy nie chodzą. Tylko mężczyzna może iść do piekła, kobiety pozostaną na zewnątrz. Być może nie dostaną się do nieba, ale nie będzie ich również w piekle. Sądzę, że to doskonała pozycja! Pozwólcie, żeby do piekła dostało się tylu mężczyzn, ile będzie to możliwe; biedne stworzenia, nie potrzebujecie się obawiać, jesteście bramą!

Nie kochaj kobiety, bo będziesz skończony. Nie tańcz, nie śpiewaj, nie wyglądamy na zadowolonego. Wyglądamy smutno. Im smutniej wyglądasz, tym jesteś bardziej religijny. Ci smutni

ludzie zbierają się w kościołach, świątyniach, meczetach, aby księża pomagali im, prowadzili ich. Jeśli popełnią jakiś grzech, czują się winni, są smutni.

Religie żywią się i smakują twoją winę i twoje grzechy. Chrześcijaństwo kładzie na nie większy nacisk, niż inne religie, ale inne religie mają również tę samą strategię.

Zazdrość powstała wskutek nieustannego nacisku, jakie religie kładą na monogamię, która oznacza – nie w słowniku, ale w życiu – monotonię. Nikt nie chce żyć monotonią. Małżeństwo to wielka strategia. Pary małżeńskie to najsmutniejsi ludzie świata, a religia naciska: „Żadnych rozwodów, rozwód jest grzechem!” W ten sposób powstała prostytutka, uboczny produkt religii.

Oto dobre rzeczy, które sprawiła religia. Po pierwsze: stworzyła monotonię, czyli małżeństwo, potem pojawiła się prostytutka, ponieważ człowiek jest zwierzęciem poligamicznym. Nie da się zmienić swojej natury.

W każdym pokoju hotelowym znajdziesz Biblię. Otwórz ją, i na pierwszej stronie dostrzeżesz notatkę: „Otwórz na stronie 90”. Otwierasz na rzeczonyj stronie i znajdujesz adres i numer telefonu Wspaniałej Glorii! Po prostu dzwonisz do niej, a ona przychodzi bezpośrednio do twojego pokoju, nie zadając zbędnych pytań. Tak więc sędziowie, politycy, superbogacze, wszyscy oni zatrzymują się w 5-gwiazdkowych hotelach, gdzie każda Biblia ma taki adres. Tylko zadzwoń. Być może teraz w Londynie można sobie już zamówić męską prostytutkę. To nowe zjawisko. Kobiety mogą sobie wziąć urlop od swoich mężów na weekend.

## **STWORZENIE ŚWIATA**

Egzystencja nigdy nie została stworzona. Cały ten spór jest absolutnie niepotrzebny. Każda z religii myśli, że to wszystko musiało kiedyś zostać stworzone, w przeciwnym razie skąd by się wzięło.

Ale nie myślą: „Skąd wziął się Bóg?” Jeżeli to Bóg stworzył świat, to skąd on sam się wziął? Kto go stworzył? A jeśli Bóg jest niestworzony, to jaki sens ma tworzenie zbędnych hipotez? To jest podstawa wszelkich odkryć naukowych: nie tworzenie zbędnych hipotez.

Jeżeli Bóg został stworzony przez innego, większego Boga, dochodzi się do absurdu, co logicy nazywają regressum infinitum. Dojdiesz do końca i nie znajdziesz odpowiedzi na pytanie: kto stworzył ostatniego Boga?

Sama egzystencja wystarcza.

Nauczam was o boskości, nie o Bogu. Bóg to wymysł kapłanów. Bóg jest fikcją, która ma cię pocieszać, ma cię straszyć, ma sprawić, żebyś poczuł się winny. Wszystkie religie polegają na twojej winie, opierają się na twoim strachu, ale to nie jest autentyczna religijność.

Autentyczna religijność sprawia, że niczego się nie obawiasz, że jesteś nieustraszony; przestajesz być niewolnikiem, marionetką w rękach jakiegoś nieznanego Boga, jakiejś fikcji.

Według mojego doświadczenia, jeśli Bóg istnieje, jest przeciw wolności człowieka. Jeśli Bóg cię stworzył, dlaczego to zrobił?

## **ADAM I EWA**

Mnisi chrześcijańscy, którzy odwiedzili aśram poinformowali mnie o tym, co też ich religia zrobiła dobrego dla ludzkości, dla cywilizacji, dla kultury. Muszę to teraz prześledzić punkt po punkcie, aby wykazać, że żadna religia, włączając w to chrześcijaństwo, nie wyrządziła ludziom niczego, oprócz krzywd. Chciałbym zacząć od samego początku, ponieważ chrześcijaństwo uważa, że posłuszeństwo jest fundamentalną cnotą, a nieposłuszeństwo jest grzechem pierworodnym.

Bóg stworzył świat i w każdym kościele słyszysz, że stworzył

Adama i Ewę po tym, jak stworzył wszystko inne. To kłamstwo. Na początku stworzył Adama i Lilith, ale tego nie mówi się ludziom. Istnieją pewne powody, dla których tak właśnie jest. Bóg stworzył Adama i Lilith z tego samego błota. To mit, ale niesie z sobą ogromne znaczenie. Wskazuje to na całkowitą głupotę Boga: stworzył małe łóżko, tylko jedno, z męską, szowinistyczną ideą, mówiącą, że Adam będzie spał na nim, a Lilith na podłodze. Kobieta nie mogła być równa mężczyźnie.

Począwszy od tej chwili całe chrześcijaństwo występuje przeciw równości. Jeżeli sprzeciwił się jej Bóg, wówczas równość, równe możliwości dla wszystkich, nie mogą zostać zaakceptowane. Dlatego chrześcijaństwo jest przeciw komunizmowi, przeciw anarchizmowi.

A ja mówię, że Bóg był skończonym głupcem, ponieważ kiedy tworzył ludzką parę, powinien był przynajmniej zrobić podwójne łóżko. Już pierwszej nocy doszło do walki, która trwa po dziś dzień. Lilith chciała spać na łóżku i Adam też chciał spać na łóżku, ale ono nie pomieściło obojga. Adam zrzucił więc Lilith z łóżka, potem Lilith skoczyła na Adama i on z kolei wylądował na podłodze, tylko dlatego, że głupi Bóg nie pomyślał wcześniej, że potrzebne było podwójne łóżko! Na drugi dzień Adam nie zadał Bogu właściwego pytania: „Dlaczego nie dałeś nam większego łóżka?”, które wydawałoby się czymś logicznym, ale powiedział: „Nie mogę dłużej tolerować tej kobiety, która chce mi być równa”. I Bóg zabił Lilith, swoją własną córkę. Bóg również był męskim szowinistą. Faworyzował Adama, chociaż nie było to sprawiedliwe wobec Lilith, a ta niesprawiedliwość posunęła się nawet do zbrodni. Zamordował własną córkę, ponieważ domagała się równości.

Tak więc Bóg uśpił Adama i wyjął mu kość z żebra – pierwsza operacja chirurgiczna – i z tej kości stworzył Ewę. Nigdy już nie będzie mogła oświadczyć, że jest równa mężczyźnie; przecież jest tylko jego kością żebrową. Będzie służyć mężczyźnie, będzie mu oddana, będzie go czcić. Wieki powtarzania słów, że na początku Bóg stworzył Adama i Ewę

sprawiły przynajmniej to, że kłamstwo wydaje się być prawdą.

W Chinach wierzy się, że kobieta nie ma duszy. Jest tak jakby była meblem; od tysięcy lat w Chinach jest tak, że jeśli mąż zabije żonę, nie uważa się go za zbrodniarza. Żona jest jego własnością. Możesz zniszczyć krzesło, możesz zniszczyć wszystko, co posiadasz i nie będzie to zbrodnią. Ponieważ kobieta nie ma duszy – nikt nie został zamordowany.

Również w Tajlandii wierzy się w to, że kobieta nie ma duszy. Chrześcijanie przez stulecia zabili miliony kobiet, tylko z tego powodu, że ich tradycja była o wiele starsza, niż samo chrześcijaństwo. Nazywano je czarownicami. Chrześcijaństwo sprawiło, że słowo „czarownica” odbiera się jako coś szpetnego, szkaradnego. „Czarownica” oznacza mądrą kobietę, a nie kobietę, która ma stosunek z diabłem. To już jest chrześcijański wymysł. Nie mogli tolerować mądrych kobiet, bo jak można by wtedy nazwać księdza, biskupa, kardynała czy papieża? Czyż kobieta może być mądra? – nie, nigdy! Tylko mężczyzna może być mądry. A ponieważ te kobiety były z pewnością mądrzejsze od mężczyzn – miały za sobą długie dziedzictwo – jedynym sposobem zniszczenia ich było znalezienie wytłumaczenia.

Kobieta nie może pójść do nieba z ciałem kobiety. Po pierwsze musi być cnotliwa, nieskalana, całkowicie oddana mężowi; wówczas w następnym życiu będzie się mogła odrodzić jako mężczyzna – z tej właśnie cnotliwości bycia niewolnicą. Niewolnictwo jest cnotą! Posłuszeństwo jest cnotą!

I to nazywacie cywilizacją?

Jeden z tych mnichów powiedział, że chrześcijaństwo stworzyło cywilizację. Całkowity nonsens i absurd!

„Rigweda” została napisana 90.000 lat temu, ponieważ pewna konstelacja gwiazd, którą opisuje ze szczegółami, nigdy więcej się nie powtórzyła. A Bóg stworzył świat zaledwie 6000 lat temu. Oczy chrześcijan są ślepe. Nie mogą się przyjrzeć

egzystencji, ponieważ uniemożliwiają im to pisma. Pisma nie pozwalają im przyjrzeć się rzeczywistości. Gdzie był twój Bóg i twoi chrześcijanie, kiedy tworzone „Rigwedę”? Kiedy pisano Upaniszady, w Europie panowało barbarzyństwo. Będziecie zdziwieni dowiadując się, że arytmetyka powstała w Indii, proch armatni i karabiny maszynowe zostały wymyślone przez Chińczyków przed narodzeniem Chrystusa. Alfabet narodził się w Indii, tak samo astronomia.

## **GRZECH PIERWORODNY**

Według chrześcijan grzech pierworodny został popełniony przez Adama i Ewę. Według mnie grzech pierworodny popełnił chrześcijański Bóg. Kiedy stworzył Ewę z żebra Adama, powiedział im: „W ogrodzie Eden nie wolno wam jeść owoców z dwóch drzew”. Jedno z nich było drzewem wiedzy, drugie drzewem życia wiecznego. Który to ojciec zabrania swoim własnym dzieciom być mądrymi i inteligentnymi, przeszkadzając im w osiągnięciu wieczności i wyrwaniu się z kręgu narodzin i śmierci? Cóż za Bóg tak czyni?

Nawet chrześcijański Bóg nie jest cywilizowany. Nie zasługuje na to, by nazywać go ojcem. Żaden ojciec nie będzie deprawował swoich dzieci. Każdy, nawet najbiedniejszy ojciec, stara się, żeby jego dzieci uczyły się, były bardziej inteligentne, mądrzejsze. I każdy ojciec próbuje modlić się o dłuższe życie dla swoich dzieci.

Jeśli natomiast chodzi o chrześcijańskiego Boga, jest on absolutnym barbarzyńcą. Nie Bóg, ale diabeł miał rację, kiedy namawiał Ewę i wyjaśniał jej powód, dla którego Bóg im tego zabronił: „To są najcenniejsze drzewa. Jeśli zjesz owoc poznania i owoc wiecznego życia, staniesz się równa bogom”. On się tego obawia, ponieważ cóż więcej sam ma? Boi się i jest zazdrosny o ciebie. Nie chce, żebyście dorównali bogom. Pragnie, abyście pozostali bawołami przeżuwanymi trawę, prawdziwą trawę...”

Chciałbym coś powiedzieć chrześcijanom całego świata: jeśli diabeł nie zainspirowałby Ewy, wy, wasi papieże, kardynałowie, biskupi, arcybiskupi, wasz Jezus, wasz Mojżesz, wszyscy oni przeżuwaliby trawę w Ogrodzie Edenu, tak jak bawoły, w pełni z tego zadowolone. Zostałaby im tylko trawa, nie byłoby nawet gumy do żucia!

To się nazywa grzech pierworodny, ponieważ ludzie ci nie posłuchali Boga. I ponieważ oni popełnili grzech pierworodny nieposłuszeństwa, wy wszyscy jesteście pierworodnymi grzesznikami, ponieważ wszyscy pochodzicie z tej samej krwi. To byli pierworodni założyciele ludzkości.

Kto popełnił grzech? Bóg czy diabeł, Adam czy Ewa? Bez uprzedzeń można zobaczyć, że to Bóg jest kryminalistą. Bóg, który nie zna nawet ABC psychologii. Jeśli zabronił im jedzenia owoców z tych dwóch drzew, to wskazując na te drzewa po prostu ich do tego prowokował.

Tak więc Bóg jest idiotą, nie zna nawet małej części psychologii. Jest męskim szowinistą. Zabił swoją własną córkę, jest więc mordercą. Wypędził Adama i Ewę z ogrodu w obawie, że mogliby zjeść owoce życia wiecznego.

Diabła uważam za pierwszego rewolucjonistę, Ewę za pierwszą przekonaną do rewolucji, a Adama ze trzeciego, przekonanego do niej przez żonę.

Posłuszeństwo to fundamentalna cnota. Dlaczego? Aby uwiecznić przeszłość, aby utrzymać status quo w społeczeństwie, aby utrzymywać miliony ludzi w duchowej niewoli – oto posłuszeństwo. Daj się eksploatować, ale bądź posłuszny. Zachowuj się jak owca, nie jak lew. Oto nauka chrześcijaństwa i innych religii.

Jezus tak bardzo znieważył ludzkość, że musiałem spalić Biblię. Spaliłem ją, kiedy byłem mały. Ojciec zapytał, co spaliłem.

- Nie twój interes – odparłem.
- Przynajmniej chciałbym wiedzieć – powiedział.
- Tak możesz to sprawdzić. To Biblia. Ten sam los czeka wszystkie twoje religijne książki. Zawsze, kiedy znajduję coś szkaradnego, nie omijam sposobności, żeby to zniszczyć.

Posłuszeństwo wyrządziło ludzkości więcej szkody, niż nieposłuszeństwo. Jeżeli wszystkie armie świata byłyby nieposłuszne, wówczas nie byłoby wojen. Pięć tysięcy wojen... Ludzkość stale ze sobą walczy. Na całej ziemi nie ma ani chwili spokoju. Zawsze gdzieś ktoś kogoś zabija, jakby to był cel naszego istnienia tutaj. Na czym opierają się wszystkie armie? Na posłuszeństwie.

## **KOŚCIÓŁ A PRAWDA**

Mówią, że kościół chrześcijański występuje w obronie prawdy, uczciwości i lojalności.

Po pierwsze należy zapytać, czy kościół chrześcijański zna prawdę? Wierzy w fikcyjnego Boga, wierzy w fikcyjnego diabła, wierzy w niebo i piekło, a nie ma żadnego dowodu na ich istnienie. Jakiej więc prawdy strzeże?

Kościół w istocie nie zna sposobu osiągnięcia prawdy. Modlitwa nie jest sposobem, ponieważ modlitwa opiera się na wierze w Boga. Już zaakceptowałeś jakieś wierzenie. Wierzenie nie jest prawdą. W prawdę nie musisz wierzyć; prawda cię sobą wypełnia. Stajesz się nią! Ona nie jest sprawą wiary czy wierzenia, ale najgłębszego wniknięcia w swoją własną świadomość. To podróż do wewnątrz.

Chrześcijaństwo nadal nie odstępuje od obiektywnego świata. Jego Bóg jest zewnętrznym obiektem, jego niebo jest na zewnątrz, podobnie jak piekło. Modlitwa jest dla zewnętrznego Boga; chrześcijaństwo jeszcze nie dowiedziało się, że w ludzkich istotach jest też przestrzeń wewnętrzną, a jeśli nie



dotknie się samego centrum swojej świadomości, nie osiągnie się prawdy.

Czego więc strzegą? Wszelkiego typu kłamstw! Narodziny z dziewicy, czy to jest prawda?

Tylko w przypadku ameby ma miejsce niepokalane poczęcie. Poza nimi nikt nie może się narodzić z dziewicy. Ameby to bardzo dziwne istoty; żyją w celibacie, nie angażują się w seks, żadna ameba nie jest ani męska, ani żeńska. Można się dziwić, w jaki sposób w ogóle się rozmnażają!

### **NIEPOKALANE POCZĘCIE**

Słyszałem, że pewna kobieta przyprowadziła do psychoanalityka swoją młodą córkę, która była w dziewiątym miesiącu ciąży. Dziewczyna zaprzeczała, że w ogóle jest w ciąży, mówiła, że nigdy nie miała stosunku z mężczyzną. Psychoanalityk bardzo się zirytował. Podeszedł do okna, otworzył je i zaczął się wpatrywać w horyzont. Stał tam przez kilka minut. W końcu matka spytała, co tak długo tam robi. Psychoanalityk rzekł:

– Wypatruję nadejścia trzech mędrców ze Wschodu, ponieważ jest to drugi w historii przypadek niepokalanego poczęcia. Ale nie widzę żadnych wielbłądów, które niosłyby na swoim grzbiecie trzech mędrców ze Wschodu, nie widzę też żadnej gwiazdy zmierzającej ku temu miejscu, gdzie ta dziewczyna w ciąży twierdzi, że jest dziewicą.

### **PRAWDA**

Chrześcijaństwo nie ma żadnego podejścia do prawdy, ponieważ prawda tkwi wewnątrz świadomości, jest jej wrodzona, znajduje się poza umysłem. Nie jest myślą. Nie jest sprawą filozofii, ani przedmiotem dysput teologicznych. Jest to kwestia głębokiej medytacji, która prowadzi cię poza myślenie, poza umysł, tak że stajesz się świadkiem, czystym świadkiem.

Ten świadek jest boski, ponieważ jest wieczny. Jest czymś

ostatecznym w inteligencji, jest największą przejrzystością widzenia. Zabiera cię daleko od wszelkich dualności. Nawet prawda i fałsz są dualnością, tak jak narodziny czy śmierć, światło i ciemność. Wychodząc poza umysł, wychodzisz poza dualność.

Umysł funkcjonuje w ten sposób, że wszystko dzieli na biegunowe sprzeczności. Nie-umysł funkcjonuje całkiem odmiennie; sprzeczności sprowadza bliżej i łączy je w jedno. Nie-umysł zna tylko jedną egzystencję, w której wszystko się rozpuszcza. Nie jesteś już dłużej sobą, ja nie jestem już dłużej sobą. To zatopienie się w istnienie jest prawdą ostateczną.

Nie jest to jednak Bóg, jest to boskość. Dlatego więc istnieją religie, takie jak buddyzm czy dzainizm, które nie wierząc w Boga, wierzą jednak w boskość. Jest to całkiem odmiennie podejście. Bóg jest osobą, boskość to właściwość. Nie możesz stać się Bogiem, ale możesz być boski. H.G. Wells napisał w swojej „Historii świata”, że Gautama Budda był „najbardziej bezbożnym /godless/ człowiekiem, choć był najbardziej boski”.

Prawda jest o wiele większa od ciebie, jest nieskończona, wieczna. Ty jesteś tylko kropelką rosy. a ona jest bezgranicznym, ogromnym oceanem. I ta kropelka rosy staje w obronie oceanu; czy nie widzicie nonsensu zawartego w tym pojęciu? Ocean może chronić kropelkę rosy. tylko ta kropla musi spaść z liścia lotosu i mieszać się z ogromnym oceanem. Religijność to uczucie oceaniczne, oceaniczne doświadczenie. Cały kosmos jest jeden i posiada bezgraniczną, wielowymiarową inteligencję.

A chrześcijaństwo zostało zarżnięte modlitwą. Każda religia, która jest zarżnięta modlitwą, nie jest w istocie religią. Wyłącznie medytacja otworzy ci drzwi do religijności, do boskości. Modlitwa to ruszanie się na zewnątrz, spoglądanie w górę, poza chmury. Im bardziej się modlisz, tym dalszy jesteś od prawdy.

Medytacja nie jest modlitwą, jest pełnią ciszy. Modlitwa to mamrotanie. Do kogo mówisz? – to obłąd, Boga nie ma.

## **DRUGI POLICZEK**

Fryderyk Nietzsche, którego pod tym względem cenię bardziej od Jezusa, powiedział: „Jeśli ktoś uderzy cię w policzek, a ty nadstawisz mu drugi, znieważysz go. To tak jakbyś mówił: Jestem bardziej święty od ciebie. Ty jesteś tylko zwykłą osobą, ja jestem supermanem. Uderzyłeś mnie, ale ja i tak ciągle cię kocham i nadstawiam drugi policzek”.

Według Nietzschego takie postępowanie znieważa drugą osobę. To bardzo pobożny sposób znieważania kogoś, zmuszania go, żeby stał się gorszy od człowieka i wzniesienia swojego ego na ponadludzki poziom. Nietzsche radzi, że kiedy ktoś uderzy cię w prawy policzek, twoim obowiązkiem jest uderzyć go w lewy policzek. Dzięki temu staniecie się równi. Nie ubliży to drugiej osobie. Nie jest to zniewaga, nie redukujeś się do wymiaru istoty podludzkiej. Szanujesz ją jak człowiek człowieka.

Ale Jezus stwarzał pozory tego, że nie jest zwykłym człowiekiem, że jest jedynym synem Bożym, a całą ludzkość uważał za stado owiec. Nie trzeba się zagłębiać w logikę, aby stwierdzić, że był on arcyegoistą. Nie mówił z innymi jak człowiek z człowiekiem, przemawiał do ludzi z wysoka, jak do pełzających na ziemi stworzeń. Wy jesteście owcami, a on jest waszym pasterzem.

## **UCZCIWOŚĆ**

Kiedy spoglądasz w lustro, widzisz swoją twarz. Jeśli osioł popatrzy w lustro, też zobaczy swoje odbicie. Lustro nie posiada wyobrażeń na swój temat, ono po prostu odbija, to co się przed nim pojawia.

Naprawdę uczciwa osoba jest takim właśnie lustrem, które odbija. Będzie robić to, czego wymaga dana chwila, nie według

danych w przeszłości obietnic. Przeszłości nie ma. Prawdziwie uczciwy człowiek nigdy nie daje żadnych obietnic, ponieważ obietnic udziela się na przyszłość, a kto wie, co się może zdarzyć w przyszłości?

Człowiek przebudzony żyje z chwili na chwilę w czystej uczciwości. Uczciwość nie wiąże się jednak z przeszłością, ani z żadną obietnicą, kościołem czy pismem. Wiąże się z chwilą. Ten ktoś odpowiada swoją całkowitą świadomością, niczego nie zatrzymuje.

Ale chrześcijańska uczciwość i uczciwość innych religii jest oddźwiękiem, reakcją, a nie echem. Powiedziano im, co mają czynić i oni realizują program. Są robotami, a nie istotami ludzkimi. Twój umysł jest robotem. Karmisz go tylko informacjami, a on postępuje zgodnie z nimi. Mów mu stale, żeby był uczciwy, ale ta uczciwość będzie bardzo powierzchowna i mało znacząca.

## **WIELKIE OSZUSTWO**

Chrześcijaństwo jest jedną z najbardziej oszukańczych religii. Jezus nie miał z nią nic wspólnego. A papież reprezentuje Jezusa i chce, abyście byli lojalni wobec niego. Papież chce, abyście byli lojalni wobec nienaruszalnych praw.

Całe chrześcijaństwo jest bardzo niebezpiecznym, trującym fenomenem, ponieważ naucza, że Bóg stworzył doskonały świat; nie musisz go więc zmieniać, żadna rewolucja nie jest potrzebna. Bądź lojalny wobec Boga i wobec wszystkiego, takim jakie jest. Kapitalista musi pozostać kapitalistą; Bóg potrzebuje go takim, jaki jest, a nic nie może się wydarzyć wbrew woli Boga. Jeśli jesteś biedny, to dobrze, Bóg chce cię takim widzieć. Jeśli jesteś kobietą i nie jesteś równa mężczyźnie to dlatego, że pragnął tego dobry Bóg. Bóg stworzył świat taki jaki jest.

Chrześcijaństwo nie wierzy w ewolucję, wierzy w kreację. Powinniście wyraźnie zobaczyć tę różnicę.

Papież powiedział do Galileusza:

– Musisz zmienić swoją książkę. Musisz napisać, że słońce krąży wokół ziemi, ponieważ tak jest napisane w Biblii. Biblia jest świętym, boskim pismem, napisanym przez samego Boga, a Bóg nie może popełnić błędu. – Nawet papież nie może popełnić błędu, jest nieomylny.

Galileusz musiał mieć ogromne poczucie humoru. Powiedział:

– Nie widzę w tym problemu. Mogę zmienić swoją książkę, mogę napisać że Słońce krąży wokół Ziemi, ale pamiętaj; to niczego nie zmieni. Ziemia ciągle będzie krążyć wokół Słońca. Ziemia nie będzie czytać mojej książki. Tak samo Słońce. Dlaczego tak bardzo się tego boisz? Mogę to udowodnić w sposób naukowy.

Papież odrzekł:

– Nie chcę nawet tego słuchać. Jeśli bowiem w Biblii odkryje się nawet jedną błędną rzecz, ludzie pomyślą, że jeśli jedna rzecz może być nieprawdziwa, to inne również mogą być błędne. A jeśli nawet Biblia może być omylna, to co będzie z moją nieomylnością?

## **NAWRACANIE INNYCH**

Chrześcijanie zabili więcej ludzi w świecie, niż jakakolwiek inna religia. Na drugim miejscu są muzułmanie, ale to chrześcijanie tu przodują i to z dobrze znanych powodów. Zabijali ludzi, aby zmusić ich do stania się chrześcijanami. Oczywiście, jeśli staje się przed wyborem pomiędzy śmiercią, a chrześcijaństwem, to każda krucha ludzka istota wybierze raczej chrześcijaństwo, aniżeli śmierć. Pojawił się więc strach: „Zostanę zabity. Jediną alternatywą jest zostanie chrześcijaninem”.

Nie tylko chrześcijanie tak mówią... Nawet Jezus powiedział: „Każdy, kto idzie do Raju Boga, idzie tam poprzez mnie, nie ma innej drogi. Ja jestem drogą. Sprowadź ludzi na tę drogę,

nawet jeśli miałbyś ich do tego zmusić". Przyświecały mu dobre intencje. Trzeba to rozumieć.

Bardzo trafne jest stare przysłowie, które mówi: „Droga do piekła jest wybrukowana dobrymi nadziejami”. Krucjaty chrześcijan przeciw poganom prowadzono z dobrymi intencjami. Chcieli, aby wszyscy poszli do raju. A ponieważ się opierali, musieli zostać zabici. Będą stanowić przykład dla innych pogan: „Jeśli nie chcesz zostać zabity, zostań chrześcijaninem!”

Dżinizm i buddyzm są najbardziej cywilizowanymi religiami świata. Nie zabiły nikogo, nawet jednej osoby, aby ją nawrócić. A kościół chrześcijański nazywa siebie kościołem wojującym. Wojsko i kościół? Z pewnością chrześcijanie zabili więcej ludzi, niż jakakolwiek inna religia. To jest kościół wojujący. Utrzymywał wielkie armie, które wysyłał do nawracania pogan. Poganie byli wspaniałymi ludźmi, o wiele wspanialszymi od jakiegokolwiek chrześcijanina. Byli czcicielami natury. Kochali drzewa, rzeki, góry, gwiazdy, słońce, księżyc... to był ich świat. Nie było w nim Boga, nieba ani piekła. Samo życie było rajem. To, co powiedział Budda, mówili również poganie. Ale chrześcijanie zabijali lub nawracali ich, traktowali ich jak podludzi, zabijali ich jak zwierzęta, tak jakby nie zaliczali się do ludzkiej rasy.

W Ameryce zdarzyło się to na ogromną skalę. Do Ameryki pojechali wypędzeni z Anglii kryminaliści. Założyli dwa pierwsze stany i zaczęli zabijać czerwonoskórych Indian, pierwotnych mieszkańców Ameryki. Ci, którzy przeżyli, zostali zmuszani do pójścia w głębokie lasy. Nazwano je rezerwatami, ale jest to tylko inne słowo. Są to obozy koncentracyjne, istniejące od tak dawna, że nawet Hitler nie był tego świadomy.

Po przybycia do Ameryki powiedziałem do szefa służb imigracyjnych: „Co myślisz o sobie? Ty jesteś cudzoziemcem i je jestem cudzoziemcem. Jesteś trochę starszym cudzoziemcem,

przybyłeś tu trzysta lat temu, ja jestem nowy, ale nie myśl, że ten kraj należy do ciebie. Kim jesteś, żeby to oceniać?

Przybyłeś do tego kraju bez wizy i pozwolenia, wkroczyłeś tu jako najeźdźca. Ja przyjechałem z wizą jako turysta. Jeśli jest w tobie choć trochę uczciwości, o której chrześcijanie tyle gadają, powinieneś natychmiast opuścić ten kraj! To nie jest twoja ziemia, twoje ręce są splamione krwią.

Oszukujecie cały świat i samych siebie! Na czyjejś ziemi ogłosiliście Konstytucję, wy, którzy mówicie o wolności? Mówicie o wolności słowa i o szacunku dla jednostki, a co zrobiliście z tubylcami? To jest wasz szacunek? Wbrew swojej Konstytucji uważacie tych ludzi za niewolników i okupujecie ten kraj. I chcecie, abym to was prosił o pozwolenie pozostania tutaj? Cudzoziemcy mają o to prosić cudzoziemców?

Kupiłem tu ziemię, a wy nie! Za Nowy Jork zapłaciliście 90 dolarów; my zapłaciliśmy 6 milionów dolarów za Rajneeshpuram i zainwestowaliśmy w komunę 300 milionów dolarów. Nie najechaliśmy nikogo. Komuna rozkwitła, wstrząsnęła całą Ameryką. Najbardziej wstrząśnięci byli chrześcijanie, którzy sądzili, że są cywilizowani. Wspólnotę zniszczył fundamentalistyczny chrześcijanin Ronald Reagan, działając pod wpływem presji swego kościoła: „Ona jest niebezpieczna, ponieważ odciąga młodych ludzi od chrześcijańskiej owczarni”.

Jeśli odciągasz młodych ludzi od hinduskiej, muzułmańskiej czy buddyjskiej owczarni, jest to absolutnie w porządku... Osobiście nikogo nie nawracam na żadną religię. Tutaj przychodzą tylko bardzo inteligentni ludzie, z własnej woli i mogą sobie odejść stąd w każdej chwili. Nie jest to religia, tylko karawana poszukiwaczy prawdy. Nikogo się nie nawraca, każdy z własnej woli może dołączyć do karawany, do komuny. Jego wolność pozostaje nietknięta, a indywidualność będzie poszanowana.

## **ŚMIERĆ**

Chrześcijanie mówią, że śmierć jest karą za grzechy. Dziwię

się, że nawet inteligentni ludzie mówią takie nonsensy. To dlaczego święci umierają? Jeśli ludzie umierają wskutek grzechów, to dlaczego papieże umierają? Dlaczego umarł Jezus? I według Fryderyka Nietzschego... dlaczego Bóg umarł? Albo wszyscy popełniali grzechy, albo też cała ta idea jest absolutnie fałszywa. Śmierć jest zjawiskiem naturalnym, nie ma nic wspólnego z grzechem.

W istocie wszystko, co jest przyjemne, zostało zniszczone przez chrześcijaństwo, które mówi, że nie możesz cieszyć się życiem, kiedy inni cierpią. Cóż to oznacza? Jeżeli inni ludzie mają raka, to czy ty również powinieneś go mieć?

Chrześcijanie sprawili, że cały świat jest pełen smutku. Kościoły to najsmutniejsze miejsca; nawet cmentarze są bardziej radosne, z kwiatami i pięknymi drzewami. A kościoły?... Kiedyś byłem w kościele. Gdy wchodzisz do kościoła, czujesz się, jakbyś wchodził do piekła; brakuje tylko ognia, dlatego jest tam tak zimno. Być może w piekle zabrakło paliwa! Wszystko się kiedyś kończy. Teraz uważajcie: kiedy idziecie do piekła, zabierzcie z sobą ciepłą, wełnianą odzież, ponieważ nie ma tam już ognia piekielnego, został tylko wieczny wiatr, który staje się coraz zimniejszy.

Nauki chrześcijańskie są całkowicie nieludzkie! Ludzie cierpią, ponieważ Bóg chce, aby cierpieli. Nie śmiej się, ani nie uśmiechaj, nie ciesz się niczym... Dlaczego właściwie nie miałyby się popełnić samobójstwa? Po co żyjecie? Tylko po to, by patrzeć na cierpienie swoje i innych?

Chrześcijaństwo nie pozostawia innej alternatywy, jak tylko samobójstwo. To nie przypadek, że filozofowie Zachodu doszli do egzystencjalizmu, który poucza, że jedynym wyjściem jest samobójstwo. Chrześcijaństwo głęboko wewnątrz uczyniło ten świat tak smutnym, że wydaje się, iż prawie nie ma potrzeby, by wstać jutro rano. Po co? By przedłużyć cierpienie?

Powód tego wszystkiego jest oczywisty. Tylko ludzie



nieszczęśliwi będą szukać rady księży i papieży. Tylko ludzie nieszczęśliwi mogą zostać zniewoleni. Tylko im można powiedzieć: „Jesteście owcami, a my – pasterzami”. Tylko nieszczęśliwi ludzie potrzebują zbawienia. Osoba szczęśliwa nie potrzebuje żadnego zbawienia.

Ja nie potrzebuję żadnego zbawienia! Rozwiązałem wszystkie swoje problemy. Odnalazłem siebie. Znalazłem drzwi do boskości. Nie potrzebuję żadnego pasterza i nie chcę, żeby mnie nazywano owcą (baranem). Z przyjemnością dałbym klapsa Jezusowi Chrystusowi.

Chrześcijaństwo zmieniło lwy w owce. Chcę, abyście zaczęli ryczeć, śmiejąc się i ciesząc jak lwy. Odetnijcie korzenie cierpienia, niewolnictwa i wszelkiego typu eksploatacji. Potrzebujemy bezklasowego społeczeństwa, a w końcu chcemy świata bez żadnego rządu.

## **RÓWNOŚĆ**

Chcę równości bogatych, bogatego świata, który jest możliwy, ponieważ jeśli nauki i technologii użyjemy nie do eksploataowania, ale do stwarzania coraz większego dobrobytu, możemy utrzymać siedmiokrotnie większą populację, niż istniejąca obecnie. Na przeszkodzie temu stoją jednak kościoły, wszystkie religie, kapitaliści. Boją się, że jeśli nie będzie już biednych, to kto pójdzie do kościoła? Jeśli nie będzie żadnego biedaka, kto będzie się modlił do Boga? Jeśli nie będzie nikogo, kto by cierpiał, to żaden ksiądz nie będzie potrzebny. Bogaty świat, świat równości, świat bez rządu, bez zbrodni, świat medytujących, świat religijny, nie będzie potrzebować trzystu istniejących dzisiaj religii. A chrześcijaństwo jest oczywiście największą religią i największą zbrodnią przeciw ludzkości.

## **HOMOSEKSUALIZM WŚRÓD KLERU**

Na dużej konferencji księży katolickich, jaka odbyła się w Ameryce, pokazano taśmę video o księżach z AIDS, którzy

otwarcie wypowiadali się o homoseksualizmie wśród kleru. Eksperci szacują, że 40% księży katolickich to homoseksualiści. Na filmie jeden z księży wyznaje, że jest pedałem od 17 roku życia. Od czasu kiedy został księdzem bezskutecznie próbował wyrzec się swojej żądz. „Mogłem się modlić przez cały dzień, ale i tak przystojny mężczyzna wpadał mi w oko”.

Film przyznaje, że coraz większa liczba księży zapada na AIDS; radzi im też, w jaki sposób można im pomóc na drodze psychologii i medycyny. Pewien były jezuita, który jest obecnie psychoterapeutą w Nowym Jorku powiada, że wśród jego pacjentów jest z tuzin chorych na AIDS. A arcybiskup Nowego Jorku zaprzecza jakoby choć jeden ksiądz miał AIDS.

Parę dni temu słyszałem, że na górze Athos jest klasztor, w którym żyje 1000 mnichów, w dwóch grupach, przedzielonych ścianą, ponieważ jedna połowa chce, aby homoseksualizm został zaakceptowany przez kościół, a druga połowa jest temu przeciwna. Nie to, że nie są homoseksualistami, ale po prostu nie chcą, aby wszyscy się o tym dowiedzieli. Trzymać to w tajemnicy.

Chrześcijaństwo i inne religie wspomagają wszelkie istniejące w świecie perwersje seksualne, a sądzą, że przynoszą duży pożytek, że są błogosławieństwem dla świata. Religie są plagą, są przekleństwem i jeśli nie znikną, ludzie nie będą żyć w pokoju.

Niedawno trzeci człowiek w kościele angielskim ogłosił, że „ślubowanie celibatu nie wyklucza homoseksualizmu”. Możesz żyć w celibacie, a zarazem być homoseksualistą. Celibat zabezpiecza cię przed hetero-seksualizmem. To nowa definicja! Musieli znaleźć nową definicję, ponieważ prawie 50% chrześcijańskim mnichów to pedały. Pozostali onanizują się, jednak żaden – chyba że z urodzenia jest impotentem – nie może z natury żyć w celibacie.

Ludzie ci uczą nienaturalnych rzeczy. A kiedy ludzie nie są w stanie sprostać nienaturalności, zaczyna ich pociągać własna natura, staje się to grzechem. Muszą zostać potępieni i dostać się w ogień piekielny. Według chrześcijaństwa bycie naturalnym to grzech Tak samo według innych religii. Bycie nienaturalnym i nienormalnym – bycie zdeprawowanym – uważa się za świętość.

Słyszałem, że pewna chrześcijańska zakonnica kąpała się w ubraniu, w zamkniętej łazience. Kiedy dowiedziały się o tym inne zakonnice, powiedziały:

– Zwariowałaś? Drzwi są zamknięte, a w klasztorze jest tylko parę zakonnice. Nie ma tu żadnego mężczyzny. Dlaczego kąpiesz się w ubraniu?

Zakonnica odpowiedziała:

– Bóg jest wszechobecny. Jest również w łazience i dlatego się boję.

Takie uzależnienie prowadzi do patologii.

Wszystkie te idee – grzech pierworodny, wiara, nadzieja, miłosierdzie – nie uczyniły świata lepszym. Uniemożliwiły światu rozwój świadomości, powiększanie doświadczenia rzeczywistej egzystencji i przekroczenie całego ubóstwa, narodzin i śmierci, by stać się częścią wiecznego życia, poprzez zjednoczenie się z nim.

Poszukujemy tego samego drzewa, które opuścili Adam i Ewa.

W chrześcijaństwie nie ma medytacji, ponieważ medytacja bierze cię do wewnątrz. Chrześcijaństwo ma modlitwę; modlitwa zabiera cię na zewnątrz. Modlitwa kieruje ku wymyślonemu Bogu. Medytacja tkwi głęboko w twojej własnej świadomości, nie jest fikcją.

Ty jesteś rzeczywistością. Bóg jest tylko wymysłem.

Być może w całej historii chrześcijaństwa tylko jeden papież był uczciwy: Leon I w XVI wieku. Zanotowano, że powiedział: „Ten mit o Chrystusie dobrze się nam przysłużył”. To nie ja wypowiedziałem te słowa. To wypowiedź nieomylnego papieża. „Ten mit o Chrystusie dobrze się nam przysłużył”. Z pewnością, przyniósł on duże profity.

## **RELIGIJNA PROPAGANDA**

Chrześcijaństwo to kolosalna propaganda. Mówią, że są obrońcami prawdy, ale prawdy nie trzeba bronić, prawda jest oczywista. Nie potrzebuje propagandy. To kłamstwo wymaga obrony, kłamstwo potrzebuje być propagowane, ale nie prawda. Prawda lśni jak wschód słońca, nie musi się jej deklarować.

A mówienie, że są obrońcami prawdy... Podam wam kilka przykładów z ich własnej teologicznej historii, które unaoczniają to, czego naprawdę bronią.

Francuski uczony Pierre Teilhard de Chardin był jezuitą i światowej sławy uczonym, który, pracował w Chinach, poszukując szczątków człowieka pekińskiego. Sądzono, że gdzieś w Chinach znajduje się „brakujące ogniwo”, ponieważ Chiny są jednym z najbardziej starożytnych krajów. Teilhard de Chardin odkrył tam szkielet człowieka (homo sapiens) sprzed 50.000 lat. Papież poprosił go, aby nie informował o tym uczonych. „Dopóki żyjesz, nie ogłaszaj drukiem swoich odkryć”. To jest obrona prawdy. Badania Teilharda, których wyniki opublikowano po jego śmierci wykazują, że ziemia i wszechświat nie mają tylko 6000 lat; nawet człowiek żyje przynajmniej od 50.000 lat.

Całe chrześcijaństwo żyje w paranoi, że jeśli ktoś odkryje prawdę, co wtedy stanie się z kłamstwami, które propagują? Jeden z najsłynniejszych i najbardziej poważanych teologów współczesnych Rudolf Bultmann z Uniwersytetu w Marburgu oświadczył: „Nie wiemy prawie nic o życiu i osobowości Jezusa, ponieważ wczesne źródła chrześcijańskie nie interesowały się tym: są one fragmentaryczne i często legendarne” . Zaraz

jednak musiał się przestraszyć swoich słów, pamiętając, że kościół palił i mordował ludzi. Dopisał też następujące słowa, pokazujące jak funkcjonuje programowanie: „Nie stoi to na przeszkodzie mojej wierze. Nadal wierzę w Jezusa Chrystusa jako jednorodzonego Syna Boga i ciągle pokładam absolutną wiarę w kościół Jezusa”. I nawet nie dostrzega w tym sprzeczności. Musiał w nim zwyciężyć strach, wskutek czego natychmiast zaprzeczył sam sobie. Z jednej strony mówi, że o życiu i osobowości Jezusa nie wiemy prawie nic. Jeśli nie wie się niczego o osobowości Jezusa, to skąd bierze się ta wiara? Wiara w co? To nie wiara, to strach. Strach przed kościołem, przed papieżem, to strach całego chrześcijaństwa. Zabiją cię tak jak zabili już wielu przed tobą.

W Watykanie znajduje się podziemna biblioteka, zawierająca tysiące tomów. Wszystkie pozostałe egzemplarze tych dzieł zostały spalone. Oprócz papieża i kardynałów nikt nie ma tam prawa wstępu. Nikt nie może zobaczyć dowodów świadczących przeciw chrześcijaństwu. Publiczność nie jest dopuszczona do poznania prawdy. A ci ludzie, jezuici, oświadczają, że chrześcijaństwo broni prawdy.

Według ideologii chrześcijańskiej wszyscy jesteście grzesznikami, ponieważ nosicie w sobie ten sam grzech, który popełnili Adam i Ewa. Jesteście ich synami i córkami, ponieważ narodziliście się z grzechu. Oprócz Jezusa nikt nie umarł bez grzechu. Osobiście jednak nie sądzę aby Jezus narodził się bez grzechu. Faktycznie podczas narodzin Jezusa nawet Bóg stał się grzesznikiem.

Oni mówią, że Duch św. stanowi jedno z Bogiem, nie jest odeń oddzielony. To za sprawą Ducha św. biedna Maria zaszła w ciążę. Sam Bóg stał się grzesznikiem, nie mógł bowiem sprawić, aby Jezus narodził się z cnoty. Ponieważ Bóg zgwałcił kobietę, która była żoną innego, bez jego wiedzy i zgody, Jezus stał się zwykłym bękartem, a Bóg – grzesznikiem.

**CHRZEŚCIJAŃSKI MASOCHIZM**

Chrześcijaństwo jest zasadniczo masochistyczne, mówi: torturuj swoje ciało. Im bardziej będziesz je torturował, tym większym świętym się staniesz. Wszędzie jest pełno idiotów (stanowią oni większość ludzi), którzy zaczęli robić wszelkiego typu głupie rzeczy tylko po to, by zostać świętymi. Nie wymaga to żadnej edukacji, żadnej kultury, cywilizacji, inteligencji czy geniuszu. Każdy idiota może zostać świętym.

W moim przekonaniu tylko idioci mogą zostać świętymi. Człowiek inteligentny nie może nim być, ponieważ oznacza to występowanie przeciw naturze, przeciw ciału, przeciw sobie. Czyż nie jest to dziwne, że Bóg obdarzył cię wszystkimi tymi możliwościami: miłością, smakiem, śmiechem. Kto tu jest kryminalistą?

Jeśli ktoś jest kryminalistą, to jest nim Bóg. Dlaczego zaszczepił w was smak? Kiedy tworzył człowieka, powinien był usunąć mu seksualność i komórki smakowe. W istocie nie powinien był ich w ogóle stwarzać. Wyobraźcie sobie po prostu Boga stwarzającego Adama: nie powinien był w ogóle tworzyć mu genitaliów, a z jaką radością to uczynił!

Każda religia pragnie was wykastrować, zwłaszcza dotyczy to chrześcijaństwa. Religie stanowią część konspiracji mającej na celu kastrowanie ludzi. Zniszczyły wszelką godność człowieka. Dodały mu tylko winę i grzech. Dlatego nazywam chrześcijaństwo najbardziej śmiertelną ze wszystkich trucizn.

Kardynał Catsass, osobisty sekretarz papieża Polaczka zaprosił właśnie tego starego Polaczka do wypróbowania nowego modelu cadillaca. Niestety, tuż po wyjeździe z miasta, silnik zgasł.

– Cholerny, skurwysyński cadillac – ryczy Catsass – Te samochody zawsze muszą się spierdolić.

– Zaraz, zaraz, powoli, mój synu – upomina go zaszokowany papież Polaczek – Mówiąc w ten sposób z pewnością nie ruszymy samochodu z miejsca! Być może lepsza byłaby krótka modlitwa.

– Modlitwa? – krzyczy Catsass – Chyba nie wierzysz w fetysze, w to całe mumbo-jumbo?

– Dobra, kurwa – rzecze papież – Z tobą jako mechanikiem spróbujemy coś zaradzić!

I tak dwaj idioci ukłękli koła zderzaka, papież ucałował oponę swego świętego samochodu i odmówił krótką modlitwę. Potem Catsaas wskoczył za kierownicę i przekręcił kluczyk. Silnik od razu zapalił.

– Święte gówno! – krzyknął zadowolony papież Polaczek – Zobacz, Kocia dupo, ta pierdolona modlitwa działa!

## **RODZINA**

Chrześcijańscy przyjaciele powiedzieli mi, że ich religia wspiera się na rodzinie, rodzina jest jej kamieniem węgielnym. Jednak rodzina jest również podstawą wszelkich neuroz, wszelkich psychoz, wszelkiego typu chorób umysłowych i problemów społecznych. Stała się ona również podstawą ras, narodów, wojen.

Rodzina nie ma przed sobą przyszłości, jej przydatność i niezbędność są sprawą przeszłości. Nie tylko chrześcijanie, ale wszyscy zostaliśmy uzależnieni przez myśl, że rodzina stanowi wielki wkład do świata. Rzeczywistość jest całkiem inna.

Po pierwsze, rodzina jest więzieniem, pragnie kontrolować dzieci, żonę; jest to bardzo zwarta grupa ludzi, którzy uświęcają swoje więzienie. Ale rezultaty tego są bardzo nieprzyjemne.

Każdy rodzaj uwięzienia zapobiega duchowemu rozwojowi. Rodzina programuje dzieci zgodnie ze swoim nastawieniem. Jeżeli urodziłeś się w rodzinie chrześcijańskiej, będziesz nieustannie programowany na chrześcijaństwo i nawet nie pomyślisz, że to warunkowanie może uniemożliwić ci wyjście

poza.

Rodzina to podłoże wszelkich patologii. Chciałbym żyć w świecie, w którym komuna zastąpiłaby rodzinę. Psychologicznie o wiele zdrowiej jest żyć w komunie, gdzie dzieci nie są własnością rodziców, ale kominy i nie noszą w sobie tylko piętna matki i ojca, ale mają wielu wujów i wiele ciotek. Czasami śpią z tą, a czasami z tamtą rodziną.

## **WIARA A WIEDZA**

Ktoś, kto mówi: „Wierzę w Boga”, nie rozumie ani jednego słowa z tego, co mówi. To, że się w coś wierzy oznacza brak wiedzy. Jest to całkowita ignorancja. Ludzie wmusili w siebie tę ideę, a ty trzymasz się jej, tak jakbyś znał Boga. Człowiek, który wierzy w Boga, nie powinien być z tego dumny, ale powinien się wstydić.

Wiara ukrywa twoją niewiedzę. Wiedza jest czymś całkiem innym.

Jednak chrześcijaństwo i wszystkie inne religie stale wprowadzają chaos do umysłów ludzi. Nie widzą różnicy pomiędzy wiarą, a wiedzą. Ślepiec może wierzyć w światło, ale to mu nie pomoże. Aby ujrzeć światło potrzeba oczu, a wtedy nie ma już potrzeby, by wierzyć. Jeśli coś wiesz, czy potrzebujesz w to coś wierzyć?

Czy wierzysz w światło, w księżyc, w gwiazdy? Po prostu wiesz, nie jest to kwestia wiary. Wiara polega tylko na poparciu fikcji i kłamstw, nie po to, by wspomagać prawdę. Każdy system wierzeń stanowi przeszkodę na drodze rozwoju duchowego.

Zmęczony przez fakt bycia tylko zwykłym Polaczkiem i papieżem z wyboru, papież Polaczek wezwał kardynała Catsassa (dosł. Kocia Dupa) do sekretnej biblioteki znajdującej się pod Watykanem. Kiedy kardynał przybył, papież przeglądał właśnie książki dotyczące Medytacji Transcendentalnej.

– Catsass – rzekł papież Polaczek – starzeję się i dlatego



zanim odejdę, chciałbym się nauczyć latać.

– Latać? – spytał Kocia Dupa – O.K., nie widzę problemu, papieżyku! Możemy wynająć samolot.

– Nie! – odparł papież Polaczek – Mam na myśli prawdziwe latanie.

Zobacz, tak jak ten jogin tutaj, Mahariszi Mahesz Podrabiany. Mówi, że w ciągu tygodnia może cię nauczyć jogicznego skakania. Chcę latać, latać, latać...

Catsass potrząsnął głową i wyszedł, aby zadzwonić do Mahariszi. Święty jogin natychmiast wysłał Lulu Learjet, aby nauczyła papieża tajników latania. Stary Polaczek zakochał się od pierwszego wejrzenia w słodkiej Lulu. Zaczęli razem pracować, dzień i noc i po tygodniu intensywnej praktyki papież Polaczek był gotowy wystrzelić w powietrze w swój solowy, dziewiczy lot. Przymocował swój kapelusz o kształcie rakiety, a potem z rozpostartymi rękami stanął na parapecie balkonu, wysoko ponad placem św. Piotra, skoczył w powietrze i zaczął dziko trzepotać rękoma. Nagle poczuł, że leci. Szczęśliwy jak kukułka papież Polaczek skierował się do apartamentu Lulu, aby zobaczyć, czy ją zaskoczy. Kiedy tam doleciał, spojrzał w dół i ku swej niezłomnej radości ujrzał Lulu opalającą się nago na dachu. Papież Polaczek szybko zdjął w powietrzu szaty, rzucił się w dół, lądując Bang! na ciele Lulu i dziko zaczął się z nią kochać.

– Założę się, że to naprawdę ją zdziwiło! – wykrzyknął kardynał Catsass do papieża, w dwie godziny później.

– Jasne, że tak – odparł zmaltretowany i posiniaczony papież Polaczek – ale i tak nie była nawet w połowie tak zdziwiona jak Duch Święty.

## **MEDYTACJA**

Rozluźnij się... Puść wszystko... Po prostu bądź świadkiem.

Powoli, powoli twoje ciało zacznie ogarniać głęboki spokój, twój umysł będzie jak odległe echo, z którym nie masz nic wspólnego. Cisza pogłębia się, zaczynasz się rozpuszczać. Znika twoje oddzielenie od nich. Audytorium Buddy staje się oceanem czystej świadomości, bez jednej choćby falki. Jesteś całą egzystencją, nie jej częścią. Każdy jest całością. Bycie jednym z całością jest dla mnie jedyną drogą do świętości. Zbierz razem wszystko to, czego doświadczasz. Musisz to zabrać z sobą. Musisz również przekonać buddę, aby poszedł razem z tobą. On jest twoją naturą, ponieważ nie ma powodu, dla którego nie miałby wziąć udziału w twoich codziennych aktywnościach, twoich gestach, twoich milczeniach serca, twojej miłości. Dzień, w którym ty znikniesz, a pozostanie tylko budda, będzie najbardziej błogosławionym dniem twojego życia.

W tej chwili jesteś najbardziej błogosławionym człowiekiem na ziemi. Cały świat goni za przyziemnymi rzeczami, za bardzo zwykłymi, lichymi, zewnętrznymi artykułami: pieniędzmi, władzą, prestiżem. Kiedy umrzesz, wszystkie one zostaną porzucone. Tylko bycie świadkiem pozostanie z tobą. Tak jak skrzydła... twoja świadomość odleci w ciemność. Staniesz się łabędziem, zdążającym do swego domu, znikającym na błękitnym niebie, w ostatecznym kosmosie. Staniesz się jednością z kosmosem, nie będziesz częścią, lecz całością.

## **KONIEC**

Autor: Osho (wł. Rajneesh Chandra Mohan)

Tłumaczenie: Przekład P.C.

Fragmenty książki „Christianity. The Deadliest Poison & Zen. The Antidote to all Poisons” (wyd. przez Rebel Publishing House, 1989 r.)

Źródło polskie: [Eioba](#)